

Sztuka na wakacjach

KULTURA | Latem galerie działają pełną parą. Prezentują m.in. wystawy dzieł Moore'a, Brandta i Wyspiańskiego.

MONIKA KUC

Jeśli wcześniej brakowało nam czasu, to koniec sierpnia stanowi dobry moment, by w galerii urozmaicić sobie wakacyjne przeżycia. Przedstawiamy najciekawsze wystawy na ostatnie tygodnie lata.

Henry Moore

Ostatni raz dzieła Henry Moore'a, jednego z największych rzeźbiarzy XX w., ogłędaliśmy w Polsce ponad 20 lat temu. Teraz w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku – 15 km za Radomiem, jadąc w kierunku Kiele – mamy okazję zobaczyć aż 23 jego rzeźby. Przyjechały z Wielkiej Brytanii dzięki fundacji imienia artysty.

Moore najczęściej szukał inspiracji w bogactwie form naturalnych i stworzył wiele prac plenerowych. Ślad tytułu wystawy „Moc natury”. W parku w Orońsku duże rzeźby stoją pośród zieleni, a te mniejsze w Muzeum Sztuki Współczesnej i Oranżerii.

Część z nich jest bliska abstrakcji, ale są i rzeźby figuralne z charakterystycznym dla Moore'a motywem leżącej kobiety lub matki z dzieckiem. Nie brakuje przy tym typowych dla artysty ażurowych form, kształtowanych według jego rewolucyjnego rozumienia rzeźby. Jak twierdził: „Możliwe staje się rzeźbienie powietrza, gdy kamień zakreśla tylko przestrzeń otworu, który jest właściwą zamierzoną formą”.

Pokaz w Orońsku będzie czynny do 9 września, potem jeszcze rzeźby Moore'a wystawiane będą w Muzeum Narodowych we Wrocławiu i Krakowie. Ale tylko w Orońsku eksponowane są w plenerze oraz w porównaniu z dziełami wybitnych polskich twórców m.in. Aliny Szapocznikow.

Dodajmy, że Orońsko to niezwykle klimatyczne miejsce. Niedługo majątek Józefa Brandta, a właściwie jego żony Heleny z Woyciechowskich Pruszkowej. Przez znaczną część roku Brandtowie mieszkali w Monachium, ale letnie miesiące spędzali w rodzimych stronach. Brandt był już wówczas malarzem o europejskiej sławie. W czasie pobytów w Orońsku zapraszał przyjaciół i uczniów. Wspólnie tam pracowali, a spółkonia te nazywano Wolną Akademią Orońską.

Józef Brandt

Podążając śladem Brandta koniecznie trzeba odwiedzić Muzeum Narodowe w Warszawie, gdzie trwa wystawa pokazująca 300 jego dzieł. To pierwszy tak wszechstronny przegląd jego twórczości. Wystawa „Józef Brandt 1841–1915”, czynna do 30 września, przedstawia mnóstwo sławnych dzieł. Z każdym z nich wiąże się barwna opowieść, jak np. z obrazem „Pochód z łupami” – powrót z wyprawy wiedeńskiej (1884) z kolekcji prywatnej. Do jego namalowania bezpośrednio zainspirowały artystę „Pamiętniki” Jana Chryzostoma Paska. Płótno

przedstawia wojska polskie triumfalnie powracające po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem w 1683 r. Ma aurę orientального przepychu. Na pierwszym planie widać wielbłąda z ozdobnym namiotem na grzbiecie, dalej dwa woły ciągną powóz z haremem tureckich hurys, a grupa jeńców maszeruje pieszko. Konwój z bogatymi łupami prowadzi polscy rycerze na koniach. Obraz stał się sensacją na aukcji w 2009 r., na której kupiono go za 1,2 mln zł.

W „Pojmaniu na arkan” (1881) Brandt przedstawił starce dwóch lisowczyków w stepie z Tatarem. Obraz zrobił tak wielkie wrażenie na Henryku Sienkiewicz, że zainspirował jego pierwszą literacką scenę w „Ogniem i mieczem”, opisującą pojmanie Chmielnickiego.

Podziw budzą zarówno wielkie panoramy historyczne Brandta: „Chodkiewicz pod Chocimiem”, „Czarniecki pod Koldyną”, „Sobieski pod Wiedniem”, „Przejście przez Karpaty”, jak i prace mniejsze, przedstawiające podjazdy, potyczki, bitwy. A także barwne sceny rodzajowe z polowań i jarmarków.

Stanisław Wyspiański

Do najważniejszych prezentacji artystycznych indywidualności należy także wystawa „Wyspiański” w Muzeum Narodowym w Krakowie. Ta gigantyczna ekspozycja obejmuje 500 prac ze zbiorów MNK i jest największą z dotychczas poświęconych poecie, malarzowi i dramaturgowi (czynna do stycznia 2019 r.). Możemy na niej zobaczyć pastelowe autoportrety oraz portrety znajomych i rodziny. Są tam również krakowskie pejzaże, projekty wspaniałych polichromii i witraży, dekoracje oraz kostiumy do sztuk teatralnych, autorskie edycje utworów z ilustracjami, projekty wystroju wnętrza Domu Towarzystwa Lekarskiego oraz mieszkania Zeleńskich w Krakowie, uzupełnione cytatami z listów i utworów artysty.

Jednych zachwycają subtelne mistrzowskie pastele, innych bardziej prace w wielkiej skali – projekty monumentalnych witraży zrealizowanych (dla kościoła franciszkańskiego i Mariackiego) i niezrealizowanych (do katedry we Lwowie i na Wawelu). Projekty witraży pokazywane są w niezwykle efektownych aranżacjach, jak siedmiometrowe malarskie płótno do witrażu „Polonia” z lustrzanym odbiciem.

Marcello Bacciarelli

Z kolei na Zamku Królewskim w Warszawie czynna jest



1 Rollicca – Anida Youu Ali „Sprawdzanie listy 2014” z serii „Buddyjski robał”, wydruk cyfrowy dzięki uprzejmości artystki

2 Józef Brandt „Pochód z łupami – powrót z wyprawy wiedeńskiej” (olej na płótnie)

3 Stanisław Wyspiański „Apollo – System astralny Kopernika”, Projekt witraża dla Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie (pastel)

4 Leon Wyczółkowski „Studium do gry w krokieta” (olej na płótnie)

5 Henry Moore „Oval with Points”

6 Marcello Bacciarelli „Autoportret w konfederacie” (olej na płótnie)

7 Stanisław Wyspiański „Polonia” (płótno z lustrzanym odbiciem)

8 Stanisław Wyspiański „Czarniecki pod Koldyną” (olej na płótnie)

9 Stanisław Wyspiański „Sobieski pod Wiedniem” (olej na płótnie)

wystawa „Marcello Bacciarelli. Najpiękniejsze portrety” i prezentuje wspaniałe dzieła nadwornego malarza Stanisława Augusta. To obszerny wybór portretów, w których talent artysty wyrażał się

najpełniej. Podziwiać można wizerunki króla, jego rodziny, wybitnych osobistości epoki i dam serca Stanisława Augusta. Wśród pięknych pań można zobaczyć m.in. Dorotę, księżną kurlandzką, trzyma-

jącą medalion z portretem Stanisława Augusta – tajemny znak trzyletniego romansu, jakich łączył. A także Elżbietę Grabowską, jak niektórzy przypuszczają, jego morgantyczną żonę.

Wystawa została zorganizowana w 200-lecie śmierci Bacciarelliego (czynna do 9 września) jest okazją do zobaczenia rzadko pokazywanych dzieł. Jeden z portretów Stanisława Augusta nawet przybył ze zbiorów Uffizi we Florencji, inny z prywatnej kolekcji w Paryżu. Po prawie 200 latach nieobecności w Polsce możemy podziwiać też dwa piękne portrety Davida Murraya i jego żony Henrietty, przywiezione ze Szkocji. David Murray był ambasadorem brytyjskim na dworze saskim w Dreźnie i Warszawie.

Jednak największą niespodzianką to ostatnio odkryty portret nadwornego medyka Walentego Gagatkiwicza. Przed kilkoma miesiącami niespodziewanie pojawił się na aukcji w Paryżu i został zakupiony do zbiorów Zamku.

Nikifor

Jeszcze jedna rocznicowa wystawa to „Nikifor malarz – Nikifor artysta” w Krynicy-Zdroju (czynna do 11 listopada). Przypomina najwspanialszego przedstawiciela sztuki naiwnej i wiąże się z obchodami 50-lecia jego śmierci. Przedstawia ją Muzeum Nikifora w miejscowości, gdzie przez wiele lat tworzył i można go było spotkać na deptaku. Dziś ma tam nawet swój pomnik.

Niepozorny z wyglądu Nikifor, z trudnością porozumiewający się z otoczeniem, miał poczucie własnej wartości i nieraz podpisywał się „Matejko”. Malował beskidzkie krajobrazy, lemkowski cerkwie, krynickie pensjonaty, ale też postacie świętych, sceny wojсковe i portrety. Wystawa pokazuje jego akwarele, rysunki i pamiątki.

Sztuka Peru

„Sztuka Wicekrólestwa Peru” w Muzeum Narodowym we Wrocławiu przenosi nas do Ameryki Południowej od XVI do początku XIX w., czyli od czasu kolonii hiszpańskiej do lat uzyskania niepodległości przez Peruwianczyków. Dzieła pochodzą z prywatnej kolekcji Barbosa-Stern z Limy.

W tych obrazach w oryginalny sposób przenikają się indiańska tradycja i kultura europejska. W lokalnych warunkach Chrystus staje się więc patronem strzegącym przed trzęsieniem ziemi. Matka Boska z dzieciątkiem z Pomaty, miasta położonego niedaleki jeziora Titicaca, nosi na głowie kolorowy pióropusz, który w czasach inkaskich był oznaką władzy politycznej.

Wśród srebrnych kunsztownych przedmiotów uwagę przyciąga XIX-wieczna kadzielnica w kształcie pancernika z andyjską figurą mężczyzny na grzbiecie. Prawdopodobnie obiekt zainspirowała rycina Martena de Vosa, przedstawiająca personifikację Ameryki jako nagiej kobiety ujeżdżającej pancernika. Wystawa zorganizowana we współpracy z Muzeum Narodowym w Warszawie czynna do 2 września.

Japońskie drzeworyty

W Podchorążówce w Łazienkach Królewskich w Warszawie ekspozycja „ONNA. Piękno, siła, ekstaza” przedstawia wizerunki japońskiej kobiety w drzeworytach najwybitniejszych mistrzów epoki Edo. Wyrafinowane dzieła pochodzą z jednej z najcenniejszych w Polsce kolekcji japońskich grafik w Muzeum Narodowym w Krakowie (wystawa w stolicy czynna jest do 15 sierpnia).

Ekspozycje układają się w opowieść o pięknych kobietach i ideale urody. O matkach, wojowniczkach, kurtyzanach i aktorkach teatru kabuki, odgrywających role kobiece. A także o erotyce i zmysłowych igraszkach kochanków przedstawionych w drzeworytach, zwanych „shunga”, co tłumaczy się jako „obrazy wiosenne” lub „sceny za parawanami”.

Polecamy także najnowszą wystawę „Bestia, bóg i linia. Splót wiedzy, religii i sztuki w regionie Azji i Pacyfiku” w Muzeum Sztuki Nowoczesnej – Muzeum nad Wisłą w Warszawie (czynna do 7 października), która jest panoramą współczesnej sztuki artystów m.in. z Kambodży, Indii, Wietnamu, Filipin, Australii. [ee](#)